

Olsztyn, 16 marca 2019

dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM
Katedra Filologii Angielskiej
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Doroty Guzowskiej zatytułowanej:
***Emocje, uczucia, postawy w doświadczeniu ojcostwa na podstawie wybranych
siedemnastowiecznych pamiętników i autobiografii angielskich***

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani Doroty Guzowskiej podejmuje niezwykle trudną do analizy problematykę doświadczenia ojcostwa na podstawie werbalnych manifestacji uczuć i emocji przekazanych w formie pisemnej. Autorka dokonuje rekonstrukcji przeżywanych uczuć oraz analizuje sposoby uzewnętrzniania emocji przez siedemnastowiecznych protestanckich autorów memuarów i autobiografii. Tytuł rozprawy odzwierciedla zasadniczy kierunek badawczy i zainteresowania Autorki, choć należałoby go uszczegółowić, aby wyeksponować zawężenie pola badawczego do jednej grupy religijnej, zwłaszcza, że – jak Autorka zaznacza we Wstępie – omawiani autorzy nie są reprezentatywni dla całego społeczeństwa angielskiego XVII wieku, lecz stanowią specyficzną społeczność. Szczegółowej analizie poddanych jest sześć głównych tekstów źródłowych, tak zwanych ego-dokumentów. Są to: pamiętniki (dzienniki) spisane przez Nehemiaha Wallingtona, Ralpha Josselina, Henry'ego Newcome'a i Isaaca Archera oraz dwie autobiografie: Adama Martindale'a i Josepha Listera. Korpus pracy jest odpowiedni do ukazania zarysowanych w tytule zagadnień i z powodzeniem spełnia swoje zadanie. Wyselekcjonowani autorzy byli angielskimi purytanami, zatem należeli do konkretnej zbiorowości religijnej, co przekładało się na ich kulturowo i religijnie uwarunkowany sposób przeżywania emocji. Wszyscy należeli do tej samej warstwy społecznej, przy czym dwóch autorów było świeckich, a pozostali należeli do duchowieństwa. Dobór autorów reprezentujących tę samą wspólnotę emocji pozwala na wychwycenie konwencjonalnych form ekspresji, ale umożliwia także zaobserwowanie różnic jednostkowych w werbalizacji emocji, wynikających z odmiennych przeżyć i ich intensywności, ale też odmiennych osobowości. Z kolei wybór dwóch form literackich (dziennika spisywanego na bieżąco, dokumentującego wydarzenia codzienne bez

diachronicznego filtra oraz autobiografii, która jest rekonstrukcją przeżywanych emocji z perspektywy czasu, a także selektywnym wyborem opisywanych wydarzeń, często formą autokreacji) pozwala na wskazanie różnic w intensywności werbalizacji emocji w zależności od typu dokumentu. Zagadnienia związane z przeżywaniem ojcostwa nie są tak dogłębnie zbadane jak kwestia macierzyństwa, zatem praca nie tylko wpisuje się w nurt zainteresowań współczesnych historyków i literaturoznawców tą tematyką, ale wypełnia też lukę badawczą, gdyż doświadczenia angielskich ojców epoki Stuartów nie były do tej pory przedmiotem wnikliwych studiów prowadzonych w Polsce. Podjęcie tego tematu w dysertacji doktorskiej jest jak najbardziej zasadne, a przedstawioną do recenzji pracę uznać należy za nowatorską.

Rozprawa Pani Doroty Guzowskiej składa się ze wstępu, trzech rozdziałów o charakterze analitycznym, wniosków końcowych oraz bogatej bibliografii (13 tekstów źródłowych, w tym 6 głównych, oraz niemal 200 opracowań). Rozprawa wraz z bibliografią i streszczeniem liczy 410 stron. Praca została dobrze zaplanowana, jej układ jest przejrzysty i logiczny: doświadczenia ojcostwa ujęte są chronologicznie w rozdziałach pierwszym (traktującym o emocjach u progu ojcostwa) i drugim (analizującym przeżycia ojców od pojawienia się dzieci do ich dorosłości). Rozdział trzeci poświęcony jest traumatycznym doświadczeniom, takim jak choroba i śmierć dziecka, które miały miejsce, gdy dzieci były w różnym wieku, stąd nie może stanowić on kontynuacji chronologicznej dwóch poprzednich. Rozdziały zostały klarownie podzielone na podrozdziały, choć nie są one numerowane.

Praca ma duży walor poznawczy, gdyż odsłania codzienność życia w siedemnastowiecznej Anglii (każdy rozdział poprzedza zarysowanie tła historycznego dla omawianych zagadnień), ale przede wszystkim obrazuje zaangażowanie ojców w życie rodzinne i obala wiele nagromadzonych mitów związanych z przeżywaniem ojcostwa w przeszłości. Wskazuje na to, jak silne emocje (ilustrujące cały wachlarz od radości do rozpaczki) były udziałem analizowanych autorów, jak trudno czasem było im sobie z nimi poradzić i jakie metody stosowali, aby nad nimi zapanować (szczególnie w sytuacjach trudnych). Autorka wykazuje głębokie uczuciowe więzi między ojcami a dziećmi, które choć wyrażane w konwencjonalnej formie typowej dla obowiązujących autorów kodów kulturowych, są niepodważalne. Pokazuje także, jakimi środkami retorycznymi i stylistycznymi posługiwali się pamiętnikarze i autorzy autobiografii, opisując i nazywając swe uczucia. W założeniu praca traktuje ego-dokumenty jako teksty informacyjne oraz teksty

literackie, ukazujące wydarzenia z życia ojców i towarzyszące im emocje oraz sposób ich werbalizacji. Ze względu na typ tekstów, charakteryzujących się niewielką wartością artystyczną, w pracy nie ma równowagi między wymienionymi dwoma podejściami, a funkcja informacyjna ego-dokumentów dominuje nad analizą literacką. Niemniej jednak Autorka przeprowadza analizę superkodów poszczególnych tekstów i przekonująco wykazuje, że autorzy posługiwali się religijną metaforyką, biblijnym językiem oraz aluzjami do biblijnych wydarzeń i postaci, formułowali myśli w sposób modlitewny, co niewątpliwie miało związek z ich przynależnością do określonej wspólnoty religijnej. Autorka dokumentuje też inne zabiegi, niezwiązane z religijnością, takie jak identyfikacja z matką dziecka poprzez zmianę zaimka z liczby pojedynczej na mnogą, czy odwrotnie – eksponowanie własnych uczuć przy pomocy zaimka osobowego w liczbie pojedynczej; utajone wyrażanie własnych emocji poprzez koncentrację na przeżyciach matki, itp. Z analizy wynika, że – globalnie rzecz ujmując – autorzy traktują ojcostwo w kategoriach przeżyć religijnych, a ich teksty mają charakter konfesyjny, stąd tak bardzo koncentrują się na kwestiach duchowych, obok odnotowywania spraw codziennych. Nie dziwi, zatem, że mamy do czynienia ze stylistyką biblijną. Dzięki bardzo wnikliwej analizie Autorka dowodzi, że status autora (świecki bądź duchowny) nie determinuje dominacji kwestii duchowych nad obserwacjami życia codziennego. Autorka zauważa podobieństwo między memuarem Wallingtona (świecki) i pamiętnikiem Archera (duchowny), jeśli chodzi o nasycenie tekstów apostrofami do Boga, autoanalizą i odnotowywaniem intensywnych przeżyć oraz ich religijną interpretacją. Wydaje się, że podobieństwa te wiążą się nie tylko z przynależnością do tej samej wspólnoty emocji, ale przede wszystkim z biografią – ilością traumatycznych przeżyć tych autorów związanych z ojcostwem.

W dysertacji uwidacznia się nierównowaga w analizie materiałów źródłowych. Zdecydowanie najwięcej miejsca poświęca Autorka memuarowi Ralpa Josselina. Cytaty z jego dzieła znajdują się niemal w każdej sekcji. Niektóre sekcje dotyczą wyłącznie jego obserwacji i odczuć (co jest uzasadnione tym, że pozostali autorzy nie odnotowywali poszczególnych etapów rozwojowych dzieci). W drugiej kolejności uwaga Autorki skupia się na pamiętnikach Nehemiaha Wallingtona i Isaaca Archera. Najmniej miejsca poświęcono autobiografii Josepha Listera. Dysproporcje w korzystaniu z materiałów źródłowych są tak duże, że w zasadzie zastanawiać się można, w jakim celu uwzględniono autobiografię Listera. Jego emocje omawiane są głównie w kontekście kształcenia dzieci i śmierci syna. Ponieważ

materiał dotyczący śmierci dzieci u pozostałych autorów jest obszerny, uwagi na jego temat niewiele wnoszą do pracy. Naturalnie zrozumiałe jest, że literatura intymistyczna jest różnorodna, a treści w dużej mierze zależą od wydarzeń istotnych dla danej jednostki i potrzeby ich odnotowywania i analizowania. Dobierając korpus rozprawy należało zwrócić uwagę czy faktycznie dany autor wystarczająco dużo pisze o swych ojcowskich doświadczeniach, by warto go było włączać do analizy. Ponadto, już we wstępie należało wyraźnie podkreślić, że uwaga poświęcona poszczególnym dziełom nie będzie jednakowa. Dopiero w rozdziale drugim, gdzie materiał badawczy jest zawężony do jednego lub dwóch autorów pojawiają się wyjaśnienia, że w pozostałych dziełach brak jest informacji na dany temat. Zastrzeżenie takie we wstępie pozwoliłoby wyeliminować nasuwające się czytającemu rozprawę pytania odnośnie do rozdziału pierwszego: dlaczego większość rozdziału omawia pamiętniki Archera i Josselina? Czy jest to wybór Autorki, czy pozostali ojcowie nie odnotowywali swych emocji i uczuć związanych z tematami poruszonymi w tym rozdziale?

Przechodząc do kolejnych części dysertacji: Wstęp zawiera bardzo wnikliwy przegląd literatury przedmiotu. Autorka omawia publikacje traktujące o ojcostwie w Anglii oraz purytanizmie w XVII wieku (co doskonale zarysowuje tło historyczno-kulturowe) i wykazuje luki w prowadzonych badaniach. Dokonuje przeglądu literatury dotyczącej studiów nad emocjami w Anglii w omawianym okresie. Przedstawia konstruktywistyczne teorie emocji, zakładające, że są one społecznymi i kulturowymi konstruktami uzależnionymi od obowiązujących w danej kulturze norm rządzących uczuciami i postawami. Daje to podstawę metodologiczną do badania konkretnej grupy (purytanie) wyróżniającej się ze względu na swe specyficzne normy i praktyki emocjonalne nierozzerwalnie związane z kwestiami teologiczno-doktrynalnymi. Ramy metodologiczne badań słusznie opierają się na koncepcji wspólnoty emocji Barbary Rosenwein. W dalszej części Autorka charakteryzuje literaturę intymistyczną oraz uzasadnia wybór materiału do analizy. Spośród ogromu dostępnych dzieł (ponad trzystu pamiętników oraz prawie dwustu autobiografii spisanych w XVII wieku) wybiera tylko te, których autorzy poświęcili opisaniu doświadczenia ojcostwa znaczną część swego dzieła (s. 32). Jedynym zastrzeżeniem, jakie można mieć do dokonanego wyboru to wskazane wyżej uwzględnienie autobiografii Listera, gdyż na podstawie przeprowadzonej analizy wnioskować można, że nie spełniała ona tego kryterium.

W rozdziałach analitycznych Autorka dysertacji drobiazgowo i metodycznie omawia odniesienia do dzieci, jakie znalazły się w wybranych dziełach. Jest to zadanie niezwykle trudne zważywszy na specyfikę angielszczyzny z XVII wieku oraz problemy wynikające z diachronicznej zmienności języka, zwłaszcza w zakresie semantyki (przesuwanie się, rozszerzanie, nadawanie nowych znaczeń wyrazom, a także ich wartości ekspresyjnej). Autorka samodzielnie tłumaczyła wybrane fragmenty i zasadniczo są to przekłady dobrze oddające teksty wyjściowe. Zaznaczyć trzeba, że wiele zwrotów oryginalnych to wyrażenia trudne pod względem interpretacji np. *woful bout* (s. 208), które mogą być przełożone na różne sposoby. Przymiotnik *woeful* oznacza „causing sorrow and misery; very bad, deplorable”, a jego odpowiednikami mogą być wyrazy: żałosny, smutny, godny pożałowania/ubolewania, przygnębiony, bolesny. Autorka przekłada wyjściowy zwrot jako „okropna kłótnia” (s. 208), co nie do końca oddaje emocje zakodowane w oryginale. Czasem sięga po eufemizmy lub niekonsekwentnie tłumaczy ten sam wyraz, np. *evil* przekładany jest jako „nikczemność” (s. 162, 166), a w wyrażeniu *evil courses* jako „złe postęпки” (s. 164), bardzo negatywny zwrot *filthy courses* przełożony jest jako „niecne poczynania” (s. 163). Pomimo okazjonalnych potknięć, takich jak tłumaczenie *find* jako „znaleźć” zamiast „zastać”: „Znalazłem mą małżonkę stosunkowo pogodną” (s. 77), „Dotarliśmy do domu (...) i znaleźliśmy dzieci w zdrowiu” (s. 281), docenić należy ogromny wysiłek, jaki został włożony w przełożenie tekstów angielskich i ich interpretację.

Dysertacja ukazuje erudycję Autorki oraz umiejętności w zakresie analizy tekstu literackiego i rekonstrukcji postaw autorów tekstów intymistycznych w odniesieniu do uwarunkowań historyczno-kulturowych w danym okresie. Zarysowanie tła religijno-historycznego pozwala na wskazanie czynników, które wpływały na sposób przeżywania emocji przez angielskich siedemnastowiecznych protestantów. Jest to szczególnie widoczne w rozdziale trzecim traktującym o najbardziej traumatycznych wydarzeniach, które przepracowywane były przez pamiętnikarzy jako przeżycia religijne (np. choroba jako środek uświęcenia zesłany przez Boga, zatem należy ją akceptować, co nie oznacza, że ojcowie nie odczuwali strachu czy wewnętrznych konfliktów). Uwagi w tej części pracy są niezwykle trafne. W całej dysertacji Autorka bardzo konsekwentnie unika przykładania współczesnych norm kulturowych do analizowania materiałów z XVII wieku, dzięki czemu dysertacja stanowi cenny wkład w badania nad historią męskości, zwłaszcza w odniesieniu do ojcostwa.

Okazjonalnie wyciągane wnioski powinny być bardziej wstrzemięzliwe i mniej generalizujące. Przykładowo: Skąd wiadomo, że Archer był wyjątkiem ze swym nieskrywanym pragnieniem posiadania syna (s. 62)? Być może inni pamiętnikarze nie pisali o tym, gdyż ich pragnienie posiadania męskiego potomka spełniło się wcześniej; nie oznacza to jednak, że oni synów nie pragnęli równie mocno, co Archer. Na s. 67 Autorka pisze: „Jak wykazano powyżej, mężczyzna oczekiwał z tęsknotą i niecierpliwością na wieści o ciąży małżonki”. Wykazano jedynie, że omawiani pamiętnikarze mieli takie odczucia; nie można tej uwagi rozszerzać na wszystkich żonatych siedemnastowiecznych Anglików. Wszak Autorka wielokrotnie podkreśla, że materiał jest analizowany w oparciu o specyficzną grupę, w której dziecko traktowane było jako łaska Boża. Wniosek o przeżywaniu żałoby i jej uniwersalizmie (s. 367) wyciągany jest na podstawie jednej osoby – Ralphi Josselina. Choć Autorka zasadniczo stara się zachować daleko idący naukowy obiektywizm, zdarzają się zbyt egzaltowane stwierdzenia, jak np. „Słowa o dostosowywaniu poziomu trudności nauczania do zdolności dzieci są jednocześnie wzruszającym wyrazem troskliwej miłości ojcowskiej, czulego zainteresowania dziećmi, dowodem dojrzałej miłości ojcowskiej” (s. 187) czy „notatka będąca piękną ilustracją życiowej postawy autora” (s. 191). Wydaje się wskazane usunięcie wartościujących przymiotników.

Ponieważ w dysertacji wiele miejsca poświęcono konwencjonalnym sposobom wyrażania emocji, zastanawiają mnie pewne kwestie językowe. Dwóch pamiętnikarzy posługuje się tym samym wyrażeniem, które we współczesnej angielszczyźnie jest konwencjonalnym sformułowaniem używanym dla określenia stanu matki i dziecka po porodzie, gdy nie ma żadnych komplikacji: „Mother and baby are both doing well/fine”. W przypadku Wallingtona jest to notatka „żona i dziecko mają się oboje dobrze” (s. 82), którą Autorka interpretuje w kategoriach powściągliwości w wyrażaniu emocji, natomiast u Josselina, który dodaje uwagę o łasce Boga „żona i dziecko mają się oboje dobrze. Chwała memu dobremu i miłosiernemu Ojcu” (s. 98) staje się to „strzelistym aktem wdzięczności Bogu” za pomyślne zakończenie ciąży. Zastanawia mnie, na ile było to już w XVII wieku utarte wyrażenie, a na ile spersonalizowany wyraz troski zarówno o życie żony i dziecka, jak sugeruje to Autorka. Drugą interesującą mnie kwestią jest czasownik *wrestle*, którego używają Josselin („God awaken my heart to wrestle with him”) i Archer („I wrestled with God”) w kontekście walki z Bogiem o zdrowie dziecka (s. 274). Czy sformułowania te pamiętnikarze zaczerpnęli z Księgi Rodzaju, z opisu walki Jakuba: „And a man wrestled with

him until the breaking of the day” (32: 24), interpretowanej przez protestantów jako walka Jakuba z Bogiem? Czy pamiętnikarze próbowali poprzez analogię do historii Jakuba „walczyć” o zdrowie swych dzieci?

Pewnym mankamentem dysertacji są powtarzające się cytaty. Zdarza się, że Autorka przytacza ten sam cytat, czasem w różnych kontekstach, czasem w tym samym. Powtórzenia znajdują się między innymi na stronach: s. 65 i 72 (cytat o Racheli w kontekście strachu Josselina o żonę), s. 88 i 89 (opis pierwszego porodu żony Wallingtona), s. 92 i 95 (opis syna Archera po narodzeniu), s. 91 i 95 (opis narodzin córki Archera), s. 49 i 101 (narodziny pierwszego dziecka Martindale’a), s. 191 i 192 (modlitwa Newcome’a z dziećmi), s. 232 i 234 (stosunek Mary do pana Timsa), s. 293 i 294 (bezsukteczne leczenie córki Martindale’a jako „bolesny cios”), s. 312 i 330 (uwagi Ralpa Houlbrooke’a na temat przeżywania żałoby, raz traktowane jako parafraza, raz jako cytat), s. 316 i 360 (uwagi Josselina o grzechu), s. 354 i 369 (zapomnienie o synu przez Josselina po jego śmierci). Należałoby pomyśleć o skracaniu cytatów do najważniejszych informacji omawianych w danym kontekście, aby uniknąć powtórzeń. Cała dysertacja zdecydowanie zyskałaby, gdyby wyeliminowano repetycje.

Jeśli chodzi o stronę formalną pracy, to zdarzają się drobne uchybienia w redakcji: informacja na stronie 46, że wszystkie tłumaczenia wersji angielskich, to przekłady Autorki powinna być podana dużo wcześniej, przy pierwszej takiej sytuacji (s. 6, przyp. 5); brak podania cytatu w wersji angielskiej w przypisie dolnym (cały wstęp – ewentualnie należałoby zamieścić informację, że cytaty oryginalne podawane są tylko dla analizowanych tekstów źródłowych, s. 131, przyp. 76 i 77; s. 166, przyp. 235; s. 198, przyp. 370; s. 216, przyp. 447; s. 284, przyp. 153; s. 286, przyp. 161; s. 310, przyp. 274; s. 378, przyp. 622 i 629); brak spacji między wyrazami lub zbędne spacje po cudzysłowie; drobne literówki (np. s. 6, 10, 31, 60, 64, 72, 80, 104, 114, 151, 176, 198, 199, 207, 237, 314, 327, 336, 355, 379, 380, 381), brak znaków interpunkcyjnych lub nieodpowiednie znaki interpunkcyjne (np. s. 12, 24, 35, 67, 70, 87, 88, 92, 94, 104, 106, 152, 154, 160, 162, 165, 172, 202, 203, 204, 209, 214, 216, 222, 234, 267, 303, 313, 325, 332, 337, 344, 375). Trzeba podkreślić, że jak na tak dużą objętość dysertacji są to nieliczne problemy techniczne, które jednak warto wyeliminować, jeśli Autorka planuje wydanie pracy drukiem. Całą rozprawę napisano bardzo dobrą polszczyzną.

W podsumowaniu stwierdzam, że dysertacja doktorska Pani Doroty Guzowskiej *Emocje, uczucia, postawy w doświadczeniu ojcostwa na podstawie wybranych siedemnastowiecznych pamiętników i autobiografii angielskich* spełnia wymogi ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych oraz o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595 i z 2005 r., Nr 164, poz. 1365) i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Ponadto, pomimo uwag polemicznych, dysertacja jest dziełem interdyscyplinarnym o charakterze nowatorskim i stanowi szczególne osiągnięcie naukowe, zatem wnioskuję o wyróżnienie tej pracy.

dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM